

**List Arcybiskupa Metropolity Poznańskiego
z okazji 75. rocznicy męczeńskiej śmierci bł. Piątki Poznańskiej**

Umiłowani w Panu Siostry i Bracia,
Drodzy Archidiecezjanie!

Dzisiejsza Ewangelia ukazuje nam, jak ważna w życiu człowieka jest głęboka wiara. Kobieta kananejska, prosząca Jezusa o uwolnienie córki od nękania przez złego ducha, słyszy w odpowiedzi pełne uznania słowa Zbawiciela: „O niewiasto, wielka jest twoja wiara!”. Dzięki wierze jej prośba została wysłuchana. Panu Bogu podoba się bowiem wytrwała wiara, która pozostaje niezłomna mimo przeciwności. Wiara jest ogromnym bogactwem. Stanowi siłę, która dzięki Bożej łasce może przemieniać nasze życie. Jakże wielu wyznawców Chrystusa wykazało się taką właśnie wiarą! Stanowią oni dla nas wzór do naśladowania i inspirację do działania.

Wśród świetlanych świadków wiary nie brakuje także osób z naszej archidiecezji. W dniu dzisiejszym pragnę wspomnieć pięciu młodych poznaniaków, błogosławionych wychowanków salezjańskiego oratorium z ulicy Wronieckiej: Czesława Józwiaka, Edwarda Klinika, Franciszka Kęsego, Edwarda Kaźmierskiego i Jarogniewa Wojciechowskiego – powszechnie nazywanych Piątką Poznańską. Za kilka dni, 24 sierpnia, przypadnie 75. rocznica ich męczeńskiej śmierci. Gdy umierali, najmłodszy z nich miał dziewiętnaście lat, najstarszy – dwadzieścia trzy. 13 czerwca 1999 roku św. Jan Paweł II wyniósł ich do chwały ołtarzy.

Wszyscy oni byli wychowankami salezjańskiego Oratorium. Oratorium było rodzajem świetlicy, gdzie chłopcy mogli przyjść i brać udział w ciekawych zajęciach sportowych, rekreacyjnych, muzycznych, teatralnych i religijnych. To tam od najmłodszych lat uczęszczali przyszli błogosławieni. Tam jako ministranci nauczyli się troski o głębokie przeżywanie Eucharystii i sakramentu pojednania, nabożeństwa do Maryi Wspomożycielki, odmawiania różańca oraz modlitwy prostej, radosnej i przepełnionej śpiewem. Naturalne połączenie modlitwy, zabawy, nauki i klimatu rodzinnego stanowiło wartościowe środowisko wychowawcze zgodne z ideałami św. Jana Bosko.

Lata młodości wychowanków oratorium zostały brutalnie przerwane przez wybuch II wojny światowej. Młodzieńcy natychmiast postanowili stanąć w obronie Ojczyzny. Przekazany przez ks. Bosko ideał „uczciwego obywatela i dobrego chrześcijanina” zaowocował bardzo konkretnie w ich życiu. Z początkiem roku 1940 wstąpili oni do Narodowej Organizacji Bojowej, chcąc czynnie włączyć się w działalność konspiracyjną. Działali w małych pięcioosobowych grupach. Jedną z nich stanowili właśnie Czesław, Edward, Franciszek, Edward i Jarogniew. Grupa szybko została jednak zdekonspirowana, a jej członkowie aresztowani przez gestapo. Pierwszy z nich, Edward Klinik, ujęty został przy Drodze Dębińskiej, w pobliżu miejsca, gdzie obecnie buduje się kościół pw. Błogosławionej Piątki. Jego los rychło podzielili pozostali. Rozpoczęła się ich więzienna droga krzyżowa, trwająca prawie dwa lata. W tym czasie aresztu dojrzewali jako ludzie i jako chrześcijanie. Ich wiara

została umocniona i oczyszczona. W więziennej celi byli wierni codziennym modlitwom, różańcowi, przeżywaniu świąt. Stali się dla wielu więźniów przykładem radosnego znoszenia trudnych warunków. Dawali innym nadzieję, pomagali im i wspierali siebie nawzajem. W ten sposób ukazywali moc płynącą z wiary. W jednym z więziennych grypsów bł. Edward Kaźmierski napisał: „Jakaż siła ta nasza wiara! Są tacy ludzie tutaj, którzy w nic nie wierzą. Jakże dla nich straszna ta niewola. Słyszą tam tylko przekleństwa i złorzeczenia. A u tych, co mają wiarę – spokój, a zamiast przekleństw – szczerą radość. Bo Bóg w biedzie także radość zsyła”.

Nasi męczennicy wspaniałe świadectwo złożyli w dniu śmierci. Odbyli spowiedź, przyjęli Komunię świętą, modlili się wspólnie i napisali listy spod gilotyny. Listy te są niezwykle przejmujące i stanowią ich swoisty testament. Słowa zapisane w więziennej celi pokazują, co myśleli, czuli i jak przeżywali ostatnią godzinę na tej ziemi. Odsłaniają także dużo więcej, bo są efektem gruntownych przemyśleń i wewnętrznej pracy, którą wykonali podczas dwuletnich rekolekcji w niewoli. Ukazują one przemianę beztroskich chłopców z Wronieckiej w prawdziwych mężczyzn i uczniów Chrystusa, którzy zderzając się z najtrudniejszymi próbami, zachowali się, jak trzeba. Przelali na papier głębię ducha, ogromny spokój, siłę wiary i wdzięczność. Bł. Franciszek Kęsy pisał tuż przed śmiercią: „Moi Najukochańsi Rodzice i Rodzeństwo! Nadeszła chwila pożegnania się z Wami i to właśnie w dniu 24 sierpnia, dzień Maryi Wspomożycielki Wiernych. Och, jaka to radość dla mnie, że już odchodzę z tego świata i to tak, jak powinien umierać każdy. Byłem właśnie przed chwilą u spowiedzi świętej, za chwilę zostanę posilony Najświętszym Sakramentem. Bóg Dobry bierze mnie do siebie. Nie żałuję, że w tak młodym wieku schodzę z tego świata. Teraz jestem w stanie łaski, a nie wiem, czy później byłbym wierny moim przyrzeczeniom Bogu oddanym. Kochani Rodzice i Rodzeństwo, bardzo Was przepraszam raz jeszcze z całego serca za wszystko złe i żałuję za wszystko z całego serca, przebaczcie mi, idę do nieba. Do zobaczenia, tam w Niebie będę prosił Boga. Właśnie przyjąłem Najświętszy Sakrament. Módlcie się czasem za mnie. Zostańcie z Bogiem. Wasz syn Franek. Już idę. Bardzo przepraszam za wszystko”.

Ks. Franz Bänsch, niemiecki oblat, który towarzyszył młodym męczennikom w ostatnich chwilach ich życia, został poproszony, by podczas egzekucji trzymał uniesiony swój zakonny krzyż. Kapłan ten zaświadczył: „przeszli do wieczności ludzie święci”.

Drodzy Siostry i Bracia!

Dziś, po siedemdziesięciu pięciu latach od tamtej chwili, zachęcam Was do lepszego poznania naszych młodych męczenników. Miejscem szczególnie związanym z Piątką Poznańską pozostaje kościół Matki Bożej Wspomożenia Wiernych na ul. Wronieckiej. W poznańskim muzeum w Forcie VII można obejrzeć wystawę poświęconą naszym błogosławionym. Żywym dowodem kultu jest też wspólnota parafialna i wspomniany budujący się kościół pw. Błogosławionej Piątki na poznańskim Dębcu, jak również obchodzący w tym roku 10-lecie swej działalności Zespół Szkół Salezjańskich na Ratajach, któremu także patronują Błogosławieni Oratorianie. Ponadto w Dreźnie można odwiedzić miejsce ich stracenia, parafię, w której przechowywany jest krzyż, na który patrzyli umierając

oraz odwiedzić cmentarz, na którym zostali pochowani w zbiorowej mogile. Ich postacie są wspomniane w Muzeum Powstania Warszawskiego, a w kaplicy poświęconej męczennikom II wojny światowej łatwo można odnaleźć ich wizerunek.

Możemy być dumni, że na naszej ziemi urodzili się i wychowali się tak wspaniali ludzie. Przez modlitwę za ich przyczyną oraz odwiedzanie miejsc związanych z ich życiem podziwiamy piękno ich postaci i szerzymy ich kult. Pokazali nam oni bowiem, jak można żyć radośnie po chrześcijańsku i być wiernym Bogu i Ojczyźnie do końca.

Przez wstawiennictwo młodych poznańskich męczenników prosimy dobrego Boga w intencji naszej Ojczyzny i wszystkich Polaków. Módlmy się też za rodziny, z wszystkimi blaskami i cieniami ich codzienności. Orędownictwu Błogosławionej Piątki polecajmy zwłaszcza młodzież i dzieci, którzy niebawem rozpoczną nowy rok szkolny – aby dobrze wykorzystali czas ofiarowany przez Boga na zdobywanie wiedzy, umacniania ducha oraz kształtowania życia według Bożych zasad. Błogosławionym Czesławowi, Edwardowi, Franciszkowi, Edwardowi i Jarogniewowi powierzajmy także w sposób szczególny dzieło przekazu wiary młodemu pokoleniu – aby starsi potrafili zapalać wiarą młodych, a młodzi, by nie bali otwierać się na piękno i wymagania, jakie niesie ze sobą wiara. Proszę ponadto o gorącą modlitwę, aby przykład ludzi oddających swoje życie Bogu, pobudził także i dzisiaj wiele młodych i radosnych serc do oddania się Bogu i drugiemu człowiekowi w kapłaństwie i życiu konsekrowanym.

Dziękując Opatrzności, która w każdym miejscu i czasie wzbudza w Kościele swoich świętych, modlę się za Was wszystkich, Umiłowani Siostry i Bracia, przedstawiając Bogu wszystkie Wasze troski i strapienia, radości i prace. Proszę, aby Wasza wiara nie ustawała, ale każdego dnia wzrastała ku prawdziwej świętości.

Na codzienne trudy udzielam Wam z serca pasterskiego błogosławieństwa.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański

Poznań, dnia 18 sierpnia 2017 roku.